Nr. 119. Sobota 2 czerwca 1923 roku. Cena numeru mk. 500. Rok XIV.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi:
marek 9000.
Z odnoszeniem miesięcznie mk. 10.000.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 11.000.
Z przesyłką pocztową mk. 11.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 20.000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4, telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Bedzin, Małachowskiego 7. Dabrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

W jednym rzędzie.

Sosnowiec, 2 czerwca.

Był czas, że socjalizm międzynarodowy dominował w polityce europejskiej i „budował" nowy ład społeczny na wiotkich fundamentach utopji.

Kilka lat praktyk socjalistycznych sprawiło, że święta i niezaprzeczona rzeczywistość, jaką jest naród sam w sobie, stała się ofiarą szykan, uległa zbezczeszczeniu i niemal zupełnej negacji. Zamiast narodowości i Ojczyzny — międzynarodowość była wykładnikiem polityki europejskiej, polityki szalbierstw i grubych interesów.

Ideały moralności, wiary, nie mówiąc już o ideałach narodowych, uległy skażeniu w atmosferze sjonistycznych międzynarodówek.

Tak było do niedawna...

Narody zaczęły już dusić się zatęchłym powietrzem szkodliwych mrzonek socjalistycznych, pragnących zatarcia granic narodowych, żłobionych wiekami kultury i tradycji narodowych.

Aliści przyszedł zew na z b u d z e n i e; zlekceważone wartości ożyły w duszach społeczeństw i o swe upominają się prawa.

Przyszedł wstrząs...

Opadły zakusy socjalistyczno-semickie; narody poczuły w sobie moc i pęd do życia i nie pozwoliły się uśpić narkotykiem pustych i nieosiągalnych haseł.

Włochy budzą się do życia na skinienie czarodziejskiej różdżki faszyzmu; w Anglji L. George ustępuje miejsca uczciwemu narodowemu konserwatyście, Bonar Lawowi, Francja kroczy stale w blasku zwycięskiej polityki narodowej, a obok niej postępuje Belgja.

W Polsce tymczasem mafja socjalistyczno-mniejszościowa resztkami sił pracowała, żeby jeszcze utrzymać się przy życiu.

Z innej jednak strony szedł już nowy prąd — budził się duch narodu, truty jadami międzynarodowej szarlatanerji.

Pragnienie jedności — tej twórczej siły społecznej — potężniało z każdym dniem i zbliżało moment porozumienia polskich stronnictw parlamentarnych.

I porozumienie to zostało osiągnięte — rezultaty jego mamy już w postaci rządu polskiej większości.

Polska nie została w tyle; wykazała, że posiada moc ducha i hart woli narodowej... Polska wyszła z niewoli czerwonej i obcej mniejszości, — a weszła w fazę samodecydowania o losach swoich.

W ten sposób stanęliśmy w jednym rzędzie z tymi państwami, w których dokonał się zwrot ku odrodzeniu życia narodowego—i ku budowaniu trwałej potęgi państwowej.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Poważna część transportów polskich zaczyna omijać port gdański, kierując się na Rygę i Łotwę. Wpłynęły na to naprężone stosunki, jakoteż tańsza o 50 proc. kalkulacja transportu.

— Opracowany statut dla ministerjum spraw wewnętrznych, który miał wejść w życie 1-go czerwca, został z polecenia nowego ministra spraw wewnętrznych, p. Kiernika, odłożony.

— Dzienniki czechosłowackie, omawiając powstanie nowego rządu w Polsce, wyrażają przekonanie, że rząd ten utrwali zewnętrzne i wewnętrzne stanowisko Polski i uzdrowi finanse.

— W mieście Malaga, w południowej Hiszpanji, zanotowano kilka wypadków dżumy.

— Rząd turecki postanowił wydalić okręty sowieckie z portów tureckich, w odpowiedzi na stanowisko, zajęte przez sowiety wobec okrętów tureckich.

— Deficyt skarbu rzeszy niemieckiej wynosi dotychczas 125 biljonów marek. Przypuszczalnie niedobór ten zwiększy się ze względu na spadek marki niemieckiej.

— Rząd sowiecki objawia silne zdenerwowanie z racji pobytu na wodach murmańskich kilku jednostek morskich angielskich.

— Okolicę Mesadu (Persja) nawiedziło wielkie trzęsienie ziemi, podczas którego zginęło tysiące ludzi.

— Wydany przez sejm władzom sprawiedliwości poseł Łuckiewicz uciekł, jak się okazuje, do Pragi czeskiej.

Niemcy, Sowiety i Ruhra.

Zaburzenia komunistyczne w Zagłębiu Ruhry są finansowane zarówno przez rząd niemiecki, jak przez Sowdepję, która spodziewa się po nich wzmożenia zamętu i rozpętania może wojny francusko-niemieckiej, jako okazji do napaści na Polskę. Prasa francuska zajęła się żywo ostatnimi doniesieniami, że bolszewicy przesłali komunistom w Zagłębiu 20 miljonów frank. szwajcarskich. „Temp" zapytuje, w jaki sposób mogła nastąpić wysyłka tych pieniędzy z Berlina, gdzie istnieje kontrola nad obrotami dewizami zagranicznymi. Jest to pytanie, w którym mieści się odrazu odpowiedź, mianowicie, że rząd berliński o tym wiedział i sukurs pieniężny Sowdepji z wdzięcznością przyjął.

Bułgarskie prawo przeciwko komunistom.

Rząd bułgarski postanowił zwalczać komunistów własną ich bronią, przedstawił więc parlamentowi bułgarskiemu następujący projekt prawa:

Art. 1. We wszystkich wsiach

bułgarskich, w których znajdzie się dziesięciu wybrańców komunistów, utworzone być mają dla nich specjalne gminy komunistyczne, cały zaś majątek ruchomy i nieruchomy komunistów ma być skonfiskowany na rzecz ich gminy.

Art. 2. Konfiskata budynków, bydła, gruntów i ruchomości komunistów ma być dokonana przez komisje agrarne.

Art. 3. W ten sposób utworzone gminy komunistyczne rządzone będą na wzór sowietów rosyjskich przez trzech przedstawicieli gminy komunistycznej, przedstawiciela wsi i przedstawiciela rządu.

Art. 4. Konfiskowane będą majątki tylko wyznawców komunizmu.

Art. 5. Członkowie rodzin, wyznających komunizm, pozbawieni będą prawa dziedziczenia, a przypadające na nich części spadku, dołączone będą do majątku gminy.

Art. 6. Wszyscy członkowie gminy komunistycznej wieść mają życie wspólne, pracować w czasie oznaczonym i otrzymywać wszystko, co im potrzebne jest do życia, ze składów gminnych.

Członek gminy komunistycznej, wyłamujący się z pod tych przepisów i usiłujący żyć inaczej niż inni, podlega karze rozstrzelania.

Art. 7. Prawo niniejsze stosowane będzie według zasad i metod komunizmu rosyjskiego.

Marszałek Lannes,

książę siewierski.

(Z kart przeszłości Zagłębia).

Wspaniałym blaskiem zajaśniało w napoleońskiej epoce braterstwo polskiego i francuskiego oręża. Grom szalonego ataku na skalistą gardziel wąwozu Somo-Sierrry poniósł się szczękiem orężnej sławy przez cały ląd Europy i trwa w niej. Wieki wiekom podawać będą wieść o nim tak długo, jak długo trwać będzie wśród ludzi kult bohaterstwa — to znaczy — zawsze.

Krew, przelewana wspólnie w trzech częściach świata, kreślenie bagnetem w nieustannym, żołnierskim trudzie nowych kart Europy, piękna postać marechala Poniatowskiego — wszystko to zbliżyło narody polski i francuski i poszło uczuciem przywiązania gorącego przez lat dziesiątki następne aż do naszych czasów, aż do ostatnich dni. Cienie, jakie przymierze rosyjsko - francuskie rzuciło na przyjaźń polsko - francuską, przeszły do historji i oto w latach wojny światowej odżyła ona, rozkwitła i umocniła się nową pieczęcią krwi. przelanej przez naszych żołnierzy na polach Francji północnej. W dniach zaś ostatnich znalazła wspaniały, imponujący wyraz podczas uroczystości odsłonięcia thorwaldsenowskiego pomnika, księcia Józefa w Warszawie.

W uroczystości tej obok przedstawiciela majestatu Rzeczypospolitej, prezydenta Wojciechowskiego, wziął udział dostojny gość Francji współczesnej, syn najzasłużeńszy, marszałek Foch, entuzjastycznie przyjmowany i witany przez naród polski.

Dużo jest na ziemiach polskich rozsianych pamiątek i śladów tego polsko-francuskiego zbliżenia.

W kąciku skromnym epopei napoleońskiej, na karcie małoznaczącej znalazło się miejsce dla księstwa siewierskiego. Jak się to stało, że wiew potężny tamtych orlich lat dotknął swym skrzydłem naszych cichych, zagłębiowskich pól i sennych wiosek, ujętych wówczas w granatowe masy szumiących lasów — opowiem.

* * *

W końcu XIII stulecia piastowy Śląsk z powodu silnego rozrodzenia się wnuków Władysława II Bolesławowica, rozpadać się począł na coraz większą ilość księstw i księstewek.

Księstwo siewierskie było naówczas również we władaniu śląskich Piastowiców. Składała się nań zachodnia i północno-zachodnia część dzisiejszego powiatu będzińskiego z dwoma miastami: Siewierzem i Czeladzią, oraz z kilkudziesięciu wsiami, jak Siemonia, Pińczyce, Rzeniszów, Dąbie, Zendek, Ożarowice i t. d.

W roku 1443 Wacław, książę na Cieszynie i Siewierzu sprzedał księstwo siewierskie („Ducatum et Terram Severiae) Zbigniewowi Oleśnickiemu, biskupowi krakowskiemu. Odtąd przez lat blisko 350 było księstwo we władania biskupów krakowskich, którzy się zawsze tytułowali książętami siewierskimi (Dux Severiae).

Po pierwszym rozbiorze, gdy województwo krakowskie odpadło do Austrji, zostało księstwo siewierskie wcielone do Korony w roku 1790.

Ale przez cztery lata tylko było miastem narodowym. W roku 1794 Fryderyk Pruski wziął udział w wojnie przeciw Kościuszce; po bitwie pod Szczekocinami nie ustąpił już stąd i księstwo siewierskie wraz z powiatem lelowskim do Prus wcielił pod nazwą Nowego Śląska.

Krótko jednak zagrabiona ziemia pozostawała w rękach prusaków. Już w 1806 roku przyszedł niesłychany druzgocący pogrom Prus pod Auertaedt i Jeną. Upokorzony król pruski czołgał się u nóg Napoleona, błagając o łaskę i przebaczenie. Nastąpił traktat w Tylży, którego mocą utworzone zostało księstwo warszawskie.

Wtedy to Napoleon obdarował swoich marszałków i generałów ziemiami w Polsce.

Między innnymi Davout otrzymał księstwo łowickie, marszałek Lannes — siewierskie.

Po dziś dzień istnieje w archiwum parafji czeladzkiej akt z dn. 25 maja 1808 r. zaczynający się od słów.

„W celu zadośćuczynienia mandatowi Prześwietnej Prefektury i zapewnienia się o fundamencie prośby podanej do Najwyższej Rady Stanu przez Imć księdza Krupińskiego, Plebana Czeladzkiego, niżej podpisany konsyljarz miejski przy Izbie Wykonawczej Lelewsko - Siewierskiej zjechałem na grunt miasta Czeladzi, niegdyś narodowego, a teraz w posesji J. Wielmożnego Marszałka Lannes będącego...“

Niedługo był Lannes*) księciem siewierskim. W dwa lata później zginął na polu chwały; księstwo siewierskie stało się zaś widownią dokonu innych spraw.

Oto w jaki sposób zawierucha wypadków związała nazwę księstwa siewierskiego na jednej z kart epopei napoleońskiej z nazwiskiem kryształowego człowieka, bohaterskiego żołnierza, znakomitego wodza — marszałka Lannes.

Antoni Rączaszek.

W Czeladzi, w maju 1923 r.

*) Czy marszałek Lannes był kiedy w Siewierzu, aby obejrzeć to swoje księstwo—nie mogłem się dowiedziec, mimo poszukiwań.

Wielki naród czci wielkich swych synów.

I najpierw czci tych, co najcenniejszy dar Boga — życie za Ojczyznę oddali, ale czci i tych, co Mu zasługą i genjuszem przodowali i imię Jego wśród swoich i wśród obcych wsławili.

Przywalona głazem Polska żyła, bo z każdego pokolenia dawała krwawą ofiarę w walkach o prawo do życia, a z tej krwi serdecznej rodziły się wieszcze duchy narodu, co w słowach, barwach i tonach cierpienia i nadzieje nasze swoim i obcym oddawali.

I w całym świecie, gdziekolwiek nie rozumiano skargi mistrzów słowa polskiego, rozumiano drgającą bólem i tęsknotą za utraconą Ojczyzną muzykę

Fryderyka Chopina.

Ku czci tego Pieśniarza bólu i tęsknoty polskiej bijemy dziś w dzwony na całą Polskę, na świat cały.

Odezwą się echa z za gór, za z mórz, ale najpierw niech odezwą się w rodzinnym Jego kraju. Bo pieśń Chopina — jak pacierz matki, jak pierwszy zasłyszany szum burzy i trel słowiczy, jak miłości słowa, wyryła ślad na każdej polskiej duszy.

Więc niechaj w pomniku Chopina polskie cegiełki stanowią jego podstawę.

Niechaj pomnik ten stanie w stolicy naszej jaknajrychlej, byśmy, patrząc na uduchowione oblicze mocarza polskich tonów, czerpali natchnienie ku wyśpiewantu tak potężnego hymnu wskrzeszenia Ojczyzny, jak głęboką była po Jej stracie Jego pieśń tęsknoty.

W imieniu komitetu budowy pomnika Chopina w Warszawie:

Wydział wykonawczy:

Prezes: *Antoni Ponikowski.*

Vice-prezesi:

Ignacy Baliński, Marjan Niedzielski i Artur Oppman.

Skarbnik:

Franciszek Karpiński,

Sekretarz:

Janusz Rabski.

Członkowie: St. Benzef, K. Broniewski, Z. Kaczyński, J. Kowalewski, P. Maszyński, E. Młynarski, A. Nowaczyński, H. Potocki, W. Pabski, A. Radwan, S. Rottermund, M. Sobańska, W. Wanke, J. Stecki, A. Stamirowski, S. Kłobski, A. Andrzejewski, S. Solański.

Ofiary można składać do Pocztowej Kasy Oszczędności na conto 65-50 oraz do redakcji pism.

WALKA O MILJONY.

293.

— Proszę... bardzo proszę — rzekł wpatrując się w przybyłego którego postać wydała mu się zkądctć znaną.

Skoro wszedł Flogny, woźnica stanąwszy przed nim zawołał:

— Nie! ja się nie mylę... Ja pana gdzieś widziałem... mówiłem z panem. Dopomóżże do czarta mojej pamięci!

Agent uśmiechnąwszy się odrzekł:

— Flogny... z oddziału policji...

— A wiem już... wiem teraz! Oddawna niespotkaliśmy się z sobą. Lecz cóż tu pana do mnie sprowadza? Spodziewam się, że nie kara za wykroczenie, spełnione przez którego z moich woźniców.

— Nie panie Loriot... nie zaszło nic podobnego.

— To dobrze... Cóż?

— Chcę pana prosić o kilka drobnych objaśnień...

— Jestem na usługi. Pytaj pan... będę ci odpowiadał kategorycznie o ile zdołam.

— Czytujesz pan dzienniki?

— Nigdy! Lektura trudzi me stare oczy. Powiedziałem sobie: „basta“ z polityką i nowinami których się obawiam, gawędzę z mymi kolegami przy śniadaniu.

— Słyszałeś pan coś o zbrodni, popełnionej przy ulicy Joubert?

— Bą, ma się rozumieć... O tem zniknięciu podróżnego z Indyjskiego hotelu, którego porwał jakiś łotr przebrany za komisarza aby mu wydrzeć pieniądze. Wyobraź pan sobie, że tego samego dnia ja przywoziłem jakąś osobistość do tego samego hotelu...

Na te wyrazy Flogny podwoił uwagę.

— Czy tak? Lecz jesteś pan pewnym, że to było w tym dniu właśnie?

— Do czarta! pytasz mnie pan czy jestem... to tak, jak gdybyś mnie zapytywał czy się nazywam Loriot i czy jestem uczciwym człowiekiem... Mam jeszcze dobrą pamięć, dzięki Bogu!

— Z jakiego miejsca pan wiozłeś tego podróżnego?

— Ze stacji Lyońskiej drogi żelaznej z pakunkami.

— Która mogła być wtedy godzina?

— Kilka minut po dwunastej w południe... godzina przyjścia pociągu z Marsylji

— Zawiozłeś go pan wprost do Indyjskiego hotelu?

— Nie! najprzód kazał się zawieść na ulicę Lafitte, do bankierskiego domu Rotszylda, gdzie bawił dość długo. Musiał mieć tam wiele interesów do uregulowania. Ow podróżny byłto mężczyzna lat około sześdziesiąt mieć mogący, lecz zdrów i silny.

— A zatem kochany panie Loriot, ten podróżny którego wiozłeś natenczas do Rotszylda, a potem do Indyjskiego hotelu na ulicy Joubert, był właśnie tym, którego uwieziono, porwano, aby go zamordować według wszelkiego prawdopodobieństwa.

Stary woźnica pobladł z przerażenia.

— Co pan mówisz — zawołał; — czy podobna?

— Mówię najczystszą prawdę

— Osobistość, którą woziłem wtedy w mym fiakrze nr. 13 jest tą, którą zamordowano.

— Najmniejsza wątpliwość tu nie istnieje.

— A! do kroć piorunów! — zawołał z gniewem Loriot.— Tak więc mój nr. 13, numer, który od tak dawna szczęście przynosił każdemu, sprowadził komuś tak straszną dolę! Otóż i mój fiakr zniesławiony!

— Uspokój się pan... To nie jest winą twojego fiakru, jeżeli on powiózł tego nieszczęśliwego w miejsce, dokąd go pchało przeznaczenie. Fiakr pański zostanie jak był uczciwym... nie traci on dobrej swej reputacyj. Lecz potrzebuję jeszcze kilka pytań zadać panu, panie Loriot, na które zechciej mi odpowiadać.

— Pytaj pan... na wszystko odpowiem, mimo, że stoję jak oszołomiony!

— Gdy zabrałeś tego podróżnego wówczas ze stacji Lyońskiej drogi żelaznej, nie dostrzegłeś, czyli go kto nie śledzi?

— Nic nie dostrzegłem... na honor!

— Podczas drogi nic również nie nastąpiło coby mogło zwrócić twoją uwagę? Żaden inny powóz nie jechał poza wami, zatrzymując się skoroście przystanęli.

— Nie widziałem nic podobnego. Zresztą była tak straszna niepogoda, taki psi czas jak nazywają, żem nawet nie patrzył w około siebie. Podniósłszy kołnierz mojego płaszcza aby mi strugi deszczu na grzbiet nie spadały, jechałem.

D. c. n.

Z kraju.

Przedmioty kościelne u żydów. Po przybyciu pociągu z Równego policja ujęła na dworcu Szmula Perlmana, który wiózł w walizie połamane krzyże srebrne i różne przedmioty kościelne. Jednocześnie na dworcu głównym w Warszawie zatrzymano Icka Woszczynę z takąż walizką, zawierającą podobne przedmioty kościelne.

Żona-niemkini. Przed 4 laty w dniu 3-go stycznia przed zdobyciem Wolsztyna przez powstańców polskich zniknął nagle gospodarz Michalak z Nakła. Michalak był polakiem, żona zaś była niemką, a synowie zniemczeni służyli w grencszucu. Zdaje się, że ojcu nie podobała się czynność synów, przyszło do sporu, w którym syn zastrzelił dwoma strzałami ojca, poczym wraz z matką zakopał trupa na podwórzu zagrody. Ojcobójca zbiegł potym do Niemiec, a teraz dręczony wyrzutami, zeznał w Kargowie wszystko; wczoraj stwierdziła policja i sąd, że tak było. Zwłoki wykopano w obecności zawziętej żony i matki ojcobójcy, która z początku zapierała się, w końcu jednak przyznała się do wszystkiego. Odprowadzono ją do więzienia, a szczątki złożono w trumnie i pochowano.

Swoi sędziowie. W Brzeżanach przed sądem przysięgłych stawało kilku członków bandy atamana Rossa. Znamienny był incydent w czasie ogłoszenia werdyktu sędziów przysięgłych, wyłącznie włościan ruskich. Wbrew najoczywistszym dowodom, że stający przed sądem Harasym Fedak popełnił aż 4 napady rabunkowe, ława przysięgłych, mimo najwyraźniej stwierdzonej winy oskarżonego, uznała go niewinnym zarzutów we wszystkich wypadkach. Prokurator wniósł zażalenie nieważności przy zatrzymaniu oskarżonych w więzieniu aż do ostatecznego załatwienia sprawy.

Rejestracja konfiskat na kresach wschodnich. Przy zarządzie głównym tow. opieki nad kresami w Warszawie, ul. Kredytowa 16, powstała sekcja dla spraw skonfiskowanych majątków na kresach przez byle rządy zaborcze za udział w walkach powstańczych 1831—1848 i 1863 roku. Osoby zainteresowane mogą rejestrować swoje pretensje z podaniem szczegółowych informacji, dotyczących skonfiskowanych majątków. Biuro sekcji czynne jest od 10 do 12 po poł.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.).

Zmiana na stanowisku szefa sztabu.

Warszawa, 1 czerwca.

Podanie o dymisję szefa sztabu, marszałka Piłsudskiego, **załatwione będzie** dopiero po powrocie prezydenta Rzeczypospolitej z Poznania. Marszałek Piłsudski odda służbę prawdopodobnie w ręce dotychczasowego swego zastępcy gen. Rybaka.

Specjalne sądy na paskarzy.

Warszawa, 1 czerwca.

Ogłoszone zostało rozporządzenie p. ministra sprawiedliwości, **na mocy** którego wprowadzone zostały specjalne sądy pokoju w Warszawie, Łodzi i Sosnowcu, których zadaniem będzie rozpatrywanie spraw wyłącznie o lichwę wojenną.

Anglja wobec sowietów.

Berlin, 1 czerwca.

„Acht Uhr Abendblatt“ podaje z Londynu sensacyjną wiadomość, jakoby znany i wielki przemysłowiec angielski Urquardt oświadczył, iż przemysł powitałby z zadowoleniem zbrojną interwencję rządu angielskiego w Rosji. Według tegoż pisma cała prasa sowiecka ostro krytykuje powyższą opinję Urquyrdta, zarzucając równocześnie Curzonowi, że prowadzi on taką politykę, jaką każą mu prowadzić reprezentanci wielkiego przemysłu angielskiego.

Konkurs na rozprawy polskie o międzynarodowej organizacji pracy.

Warszawa, 1 czerwca.

W celu zaznajomienia publiczności polskiej z międzynarodową organizacją pracy i po usilnych staraniach delegata rządu polskiego do rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy, p. Franciszka Sokala, dyrektor biura, p. Albert Thomas postanowił ogłosić konkurs na 2 rozprawy o międzynarodowej organizacji pracy, z których jedna ma nosić charakter naukowy, druga — raczej popularny. Szczegóły konkursu o g ł o s z o n e zostaną w najbliższym czasie. Jury składać się będzie z wybitnych ekonomistów polskich.

Fakt ogłoszenia tego konkursu świadczy dobitnie o zainteresowaniu, zdradzanem dla Polski przez międzynarodowe biuro pracy.

Rozłam w cerkwi prawosławnej.

Moskwa, 1 czerwca.

W ostatnich czasach powstała tu nowa sekta religijna, tz. „Swobodna cerkiew pracy“. Na czele jej stoi biskup Joanikij. Cerkiew ta nie została uznaną oficjalnie przez sobór „pomiestny“, który zakończył niedawno swe obrady. Do haseł nowej cerkwi należą: Cerkiew pracy łączy wszystkich wolnomyślnych ludzi, dąży do zniesienia nabożeństw i nawiązania intelektualnego kontaktu między duchowieństwem a współwyznawcami. Sekta cieszy się opieką sowietów.

Zaufanie dla Mussoliniego.

Rzym, 1 czerwca.

Po ukończonej dyskusji, parlament przyjął większością $^3/_4$ głosów prowizorjum budżetowe, wyrażając w ten sposób zaufanie dla rządu.

Nowy prezes Z. L. N.

Warszawa, 1 czerwca.

Stanowisko prezesa zarządu głównego związku ludowo-narodowego, piastowane do niedawna przez prof. Stanisława Grabskiego, a ostatnio przez pos. Kozickiego, objął poseł Jan Zamorski.

Z różnych stron.

Trująca mucha Columbara. Zastraszające wiadomości o skutkach masowego pojawienia się trującej muchy, t.zw. „Columbara“ nadeszły z Rumunji. Spustoszenia, jakie muchy te wyrządzają w gospodarstwie wiejskim, przybierają wprost katastrofalne rozmiary. „Columbara“, t. zw. trująca mucha, która się ukazała wzdłuż Dunaju w północnej Serbji, pojawiła się w ostatnich dniach w wielkich masach w południowo-zachodniej Rumunji, zabijając wielką ilość zwierząt drapieżnych i przeszło 15 tys. sztuk bydła. Owady te trujące pokłuły również wiele osób, które zmarły na zakażenie krwi.

Wśród ludności wiejskiej panuje paniczny strach. Mucha spowodowała brak bydła do zaprzęgu przy wiosennych robotach polnych. Dlatego w miarodajnych sferach brany jest pod uwagę zupełny zakaz wywozu bydła. — Władze przedsięwzięły potrzebne ś r o d k i ostrożności przeciw szerzeniu się trującej muchy, która od r. 1700 nie pojawiła się w tak wielkiej ilości, jak w roku bieżącym.

WYROK. 1976

W imieniu Rzeczypospolitej polskiej sąd pokoju II-go okręgu w Sosnowcu na publicznym posiedzeniu dnia 6 grudnia 1922 roku, rozpoznawał sprawę Chenocha Szajera, zamieszkałego przy ul. Kościelnej Nr. 8 w Sosnowcu i uznając winę oskarżonego za udowodnioną na zasadzie § 119 U. P. K. i art. 19 cz. 1, 32, 29 i 30 Ust. o lichwie wojennej Dr. U. 1920 r. Nr. 67/20 poz. 449 postanawia: za pobieranie nadmiernych cen za chleb Chenocha Szajera skazać na grzywnę piętnaście tysięcy marek, a w razie niezapłacenia na 2 tygodnie aresztu, oraz na opłaty sądowe 1500 marek, krótką treść tego wyroku ogłosić w dziennikach na koszt oskarżonego Szajera tudzież wywiesić wyrok na przeciąg 7 dni na lokalu przedsiębiorstwa Szajera.
Sędzia pokoju: (—) Wł. Fiszer.

W niedzielę, dnia 3 czerwca b.r. o godz. 11-ej rano odbędzie się w szkole żeńskiej im. Król. Jadwigi w Sosnowcu

ZEBRANIE
rodziców uczennic tej szkoły. 2013

Ze względu na ważność sprawy, źródłowe oświetlenie reorganizacji tej szkoły w roku szkolnym 1923|24 przybycie rodziców i interesujących się szkołą niezbędne.

W drodze z Zawiercia do Katowic

skradziono lub zgubiono portfel zawierający dowody osobiste i wojskowe na imię Ignacy Włodarczyk i gotówkę przeszło 300 tysięcy mkp. Uczciwego znalazcę upraszam o zwrot tylko dodowów pod adresem: 2062
Ignacy Włodarczyk, Zawodzie powiat katowicki, ulica Młyńska 4.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
300 mk. za wyraz

Sprzedam motocykl, dwucylindrowy, trzechbiegowy z przyczepem. Czeladź, Bytomska 73, P. Hańce. 1811-3

Masarnia do sprzedania w Sosnowcu, sklep z urządzeniem, warstat z maszynami, elektryczny motor mieszkanie obszerne Wiadomość: „Iskra“ Sosnowiec. 1850-1

Do sprzedania zabudowanie: dom ceglany, 2 mieszkania, komora, piwnica i mury na stodołę, przy zabudowaniu jest 1 i pół morgi ziemi. Cena przystępna. Strzyżowice Nr. 33, Szymonek Balbina. 1970—1

Zęby sztuczne nawet połamane, złoto, platynę kupuje po najwyższych cenach. Roman Sosnowiec, Modrzejowska 5. 1071

Okazja! Para dużej miary koni uprzęgowych 6 lat, do sprzedania, ogród owocowy, do wydzierżawienia. Oferty: Sędziszów kielecki, dla p. A. C. 1979—3

Do sprzedania: sypialnia dębowa — 2 łóżka z materacami, 2 stoliki nocne z marmurowymi płytami, 2 krzesła, 1 bieliźniarka, 1 komoda z marm. płytą. Salon orzechowy: 1 kanapa — z konsolką, 2 fotele, 1 szafa salonowa, 1 kredens, żyrandol dla g a z u i elektryczn. — Mysłowice, ul. Krakowska 22, Mikocki. 2015

Kanapę, sprzedam, Plusz zielony. — Pogoń, Zielona 23. 2001—2

Kredens, kuchenny, do sprzedania. Towarowa 14, Łuba. 1961

Sprzedam, aparat do spawania, prawie nowy, komplet bez butli. — E. Kalisz — Zakład blacharski, Sosnowiec. Nowopogońska 24. 1995—2

Butelki, najmniejszych rozmiarów, setki i półsetki, do soków, zakupuje każdą ilość: Drozd i Goniewicz, Sosnowiec-Sielce, Wawel 4. 1983—2

Sprzedam cukiernię z pracownią cukierniczą. Wiadomość „Iskra“ Będzin. 2024-3

Łąkę sprzedam. Wiadomość ul. Piłsudskiego 60. 2019

Motor nowy siła 3-ch koni i magiel sprzedam. Wiadomość ul. Piłsudskiego 60, Bujakowski. 2018

Konsola z lustrem, płytą marmurową okazyjnie do sprzedania. Oglądać można od 2—4 u Büschla. Piłsudskiego 130 I piętro. 2022—2

Posady i prace.
Zaofiarowane 300 mk. za wyraz.

Biuro techniczne w Sosnowcu — poszukuje maszynistki lub stenotypistki, znającej język niemiecki. Oferty z podaniem warunków przyjmuje adm. Iskry. 1896—1

Chłopca, do praktyki, przyjmie — pracownią mechaniczna, Brzozowski, Modrzejowska 3 1901—1

Chłopcy i dziewczęta, poszukiwani, do pracy. Drozd i Goniewicz — Sielce, Wawel 4. 1984—2

Potrzebny praktykant do składu skór. Warszawska 16 2021

Pracownica do apteki, potrzebna. Będzin, Kołłątaja 44, Kwiecień. 2024—3

Poszukiwane 100 mk. za wyraz.

Kancelista, z kilkuletnią praktyka posiadający chlubne świadectwa oraz gruntową znajomość buchalterji amerykańskiej, piszący na maszynie, jak również obznajmiony z robotami budowlanemi—poszukuje posady. Łaskawe oferty do adm. Iskry‘ pod „Zdolny“. 1952—1

Młoda gospodyni, poszukuje zajęcia. Oferty: „Iskra“, Dąbrowa — pod „Gospodyni“. 1956

Lokale.
300 mk. za wyraz.

Zamienię, pojedyńcze mieszkanie w Będzinie, na takie samo lub większe w Sosnowcu. Wiadomość: Cukiernia Neya, Sosnowiec, Kościelna Nr 4. 1903—1

Zamienię sklep z trzema mieszkaniami w Czeladzi, w dobrym punkcie, na mniejsze mieszkanie w Będzinie lub Sosnowcu. Czeladź, dom Trojaka, H. Rechnic. 1972—3

Pokój umeblowany z osobnem wejściem, przy rodzinie, do wynajęcia — dla jednego lub dwóch panów. — Wiadomość w Iskrze. 1986

Poszukuję pokoju kawalerskiego — od zaraz. Wiadomość w admin. Iskry. 1997

Przyjmę na mieszkanie inteligentnego mężczyznę. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 1885 1

Różne.
300 mk. za wyraz.

Technik górniczy, obejmie posadę, najchętniej na rudzie w poważnych przedsiębiorstwach. Referencje bardzo poważnych osobistości. Łaskawe zgłoszenia pod „Górnik“, do adm. Iskry Sosnowiec, okazicielowi kwitu. 1909—1

Dnia 28 b. m. zaginął pies rasy wilczej szerści brunatnej. Odprowadzić Milowice, Staturska 13, Kaczmarczyk Stanisław. 1918-1

Panią, która została na stacji Jędrzejów i zostawiła bieliznę w pociągu jadącym do Sosnowca, zawiadamiam, że bieliznę tą zabrał chłopiec, którego adres mogę podać, za zwrotem kosztów. Dąbrowa Górnicza, Mydlice Nr. 10, dom Cieplaka — Lieber Stanisław 1988

Klucz zgubiono w Będzinie między ulicą Małachowskiego a Sielecką. Zwrócić za nagrodą: Małachowskiego 21 E. Andrzejowska. 2026

Zgubione dokumenty.
100 mk. za wyraz.

Dwojra Lejbowicz, zgubiła patent — na handel roznośny, wyd. przez Kasę Skarbową. 2012—3

Filipowi Kurdebelskiemu, skradziono portfel, zawierający 3 bilety tygodniowe kolejowe i dowód osobisty kolejowy. Łaskawy złodziej zwróci do adm. Iskry. 2002—3

Białas Stefan, zgubił pobytkartą, wydaną przez kop. „Wiktor“ w Milowicach. 1960

Stelmach Michał, zgubił kartę demobilizacji, wyd. przez 3 dyon taboru w Sokółce. 2014—3

Jaworski Kazimierz, zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Miechów. 1982—3

Majchrzakowi Wojciechowi skradziono kartę demobilizacji wydaną przez P.K.U. Będzin i paszport przez gm. Choroń. 2020

Wrzecionko Kryspin — zgubił książeczkę Kasy Chorych, wyd. przez kop. „Saturn“ w Czeladzi. 1886—1

Bikowi Słanisławowi z Grodźca, skradziono dowód osobisty, wyd. przez gm. Grabówkę, powiat Częstochowa. 1887—1

Mikołajczyk Kazimierz, zgubił kartę demobilizacyjną, wydaną przez P. K. U., Piotrków. 1891—1

Tubacki Stanisław, zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez PKU, Poznań. 1892—1

Smoliński Jakób, zgubił kartę zwolnienia, wyd. przez 8 pułk legjon. 1893—1

Bałazy Jan, zgubił dowód osobisty, wydany w Dąbrowie. 1893—2

Tomczyk Paweł, zgubił dowód osobisty i kartę zwolnienia, wydaną przez PKU Będzin 1908—1

Izrael Moszek Chmielnicki zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat miasta Sosnowca i świadectwo urodzenia. 1912-1

Hylaszek Władysław zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji tymczasowy dowód osobisty i świadectwo urodzenia. 1913

Weksler Dawid Chil (r. 1896) zgubił kartę odroczenia, wydaną przez P.K.U. w Sosnowcu. 1928-1

Winter Judka zgubił kartę zwolnienia (1899) wyd. przez P.K.U. w Będzinie. 1930-1

Szychterowi Lajzerowi, skradziono, przed cyrkiem „Medrano“ w Będzinie, dowód osobisty z fotografją, wydany przez Starostwo Będzińskie i książeczkę wojskową (r. 1884), wydaną przez Komisję Przeglądową w Będzinie. 1933—2

Marks Bartłomiej, (r. 1899), zgubił kartę zwolnienia, wydaną przez I pułk ułanów krechowieckich w Radziwiłłowie. 1934—2

Dziekan Leopold, zgubił kartę powołania, wyd. przez PKU Będzin. Łaskawy znalazca, raczy zwrócić do filji Iskry w Dąbrowie. 1937—2

Misztela Franciszka, zgubiła dowód osobisty. 1939

Zugajowi Piotrowi, skradziono portfel, zawierający: książeczkę wojskową, wyd. przez PKU Kraków, świadectwo moralności, świadectwo urodzenia, kwit na węgiel i różne dokumenty. 1942—2

Józefowi Chyli, skradziono książeczkę wojskową i kartę zwolnienia, wyd. przez 7 p. a. p. w Częstochowie. 1955—2

Józef Pecyna, zgubił tymczasowy dowód osobisty, wyd. przez gm. Rzepisz. 1056—2

Welner Wolf (r, 1887) zgubił kartę odroczenia, wydaną przez PKU. w Będzinie. 1968—2

Filipowicz Mikołaj między Będzinem a Łagiszą zgubił portfel, zawierający kartę pobytu, wydaną przez Starostwo Będzińskie, dyplom na odznakę ochotniczą z 6 pułku ułanów i legitymację rowerową, 1967-2

Bolesław Nędza zgubił książkę chlebową wydaną na kopalni „Hrabia Renard“. 1923-1

Zieliński Szczepan zgubił kartę pobytu wyd. przez kop. „Wiktor“. 1965—2

Łach Antoni, zgubił książeczkę Kasy Chorych, wyd. przez kop. „Paryż“. 1973—3

Antoni Ptak, zgubił kontramarkę — wyd. przez kop. „Hr. Renard“. 1975

Białas Stefan, zhubił pobytkartę, wydaną przez kop. „Wiktor“ w Milowicach. 1960

Krętuś Stefan, zgubił książkę Kasy Chorych, wyd. przez kop. „Juljusz“. 1964—3

Gradziej Stanisław, zgubił książeczkę chlebową, wyd. przez kopalnię „Hr. Renard“ 1977

Wiech Mateusz, zgubił książkę chlebową i pobytkartę, wyd. przez kop. „Hr. Renard“. 1978

August Ginter, przejeżdżając przez Kłobucko, zgubił portfel, dowód osobisty i tymczasowe zaświadczenie wojskowe 8-o tygodniowych ćwiczeń, wyd. przez „79 p.p. 1989—3

Franciszek Wieczorek, zgubił kontramarkę, wyd. przez kop. „Hr. Renard“. 1991

Zgubiono kartę zwolnienia, wydaną przez PKU Pińczów. — Franciszek Dymała, Wańczyków. 1987—3

Józefowi Kuskowi skradziono kartę powołania, wydaną przez P. K. U. Miechów, książkę Kasy Chorych i poświadczenie na paszport. 2016-3

W sali II-ej klasy, na dworcu W.W., znaleziono torbę skórzaną z papierami. Można odebrać za zwrotem kosztów ogłoszenia, w admin. Iskry.

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1.

NASZE SPRAWY.

Opiekujmy się młodzieżą!

Powstała z gruzów Najjaśniejsza Rzplita; na rubieżach żołnierz bagnetem znaczy jej granice — w kraju obywatel wznosi gmach przemysłowości, a oprzeć go pragnie na granitowych fundamentach.

Jednym z kamieni węgielnych tej budowy jest świadomość, że młodzież to przyszłość narodu, że taka będzie Rzplita, jakie jej młodzieży chowanie. Należy się przeto zagadnieniu temu specjalna uwaga, zwłaszcza wobec groźnego stanu, w jakim znajduje się obecnie znaczna część młodzieży naszej. Bez przesady powiedzieć można, że młode pokolenia karłowacieją: zamiast zdrowia i siły — zgarbione chuchra, zamiast zamiłowań do sportu i ruchu — wałęsanie się po ulicach, kinach, mdłe spacery. Nie znaleźć tam głębszej myśli, zastanowienia się nad otaczającymi zjawiskami; dusza nie wyrywa się w zaświaty; nic z młodości chmurnej i górnej. Słabizna charakterów, uleganie pokusom życiowym, płochość — oto bolesny obrazek większości dzisiejszej młodzieży.

Przyczyniła się do tego bezsprzecznie w dużym stopniu wojna z jej demoralizującymi skutkami. Ale i inna tkwi tutaj przyczyna: pozostawiona sama sobie w pracy organizacyjnej, młodzież czyniła wysiłki niejednokrotnie nadludzkie, ale przychodzi wyczerpanie i wzniesiony do połowy gmach walić się poczyna.

Natychmiastowej więc trzeba pomocy; czas podać młodzieży silną dłoń by nie ugrzęzła w bagnie.

Niema już bodaj dziś w społeczeństwie naszym człowieka, który nie słyszałby o harcerstwie; nie wszyscy jednak doskonale orjentują się co to jest harcerstwo. Nie mogę tu wdawać się w szczegółowe rozważania, — stwierdzam jedynie, że jest ono tym ruchem, który budzi młodzież ze śpiączki.

Harcerze to budowniczowie nowego jasnego jutra. Zrozumiałą jest rzeczą że młody ten ruch potrzebuje oparcia o starsze społeczeństwo, w pierwszym szędzie o sfery rodzicielskie i wychowawcze. Jak to urzeczywistnić?

Młodzież łączy się w drużyny, liczące po kilkadziesiąt osób. Rodzice i wychowawcy młodzieży odnośnej drużyny oraz jej sympatycy tworzą „koło przyjaciół harcerstwa“, które ma za zadanie opiekę moralną i pomoc materjalną. Pracy przed takim kołem wiele: wygłosić pogadankę, dostarczyć dobrej książki, wystarać się o harcówkę (izbę) dla drużyny, gdzieby się skupiała wszystka młódź organizować kolonje letnie, zakładać warsztaty pracy by już od zarania chłopiec cenił trud i t. d. i t. d. Trzeba odjąć młodzieży troskę o stronę materjalną, by należycie mogła skorzystać z dobrodziejstw harcerstwa.

Z drugiej strony koła umożliwią stały kontakt rodziców z drużynowym, dadzą społeczeństwu dokładne sprawozdanie ze stanu pracy w drużynie, poinformują rodziców i opiekunów, w jakim kierunku idzie wychowanie ich dzieci, — co usunie wiele uprzedzeń, obaw i nieporozumień.

Jeśli w danej miejscowości istnieje kilka drużyn można stworzyć wspólne koło dla wszystkich harcerzy i harcerek.

Komu więc los młodzieży nie jest obojętnym, — kto gotów ją wesprzeć w jej pracy, — niech staje do kół przyjaciół harcerstwa, organizowanych przez inspektorat harcerski okręgowy.

A. Olbromski.

Posiedzenie rady miejskiej.

Sosnowiec, 2 czerwca.

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej w ubiegłą środę po raz pierwszy od niepamiętnych czasów wyczerpano cały porządek obrad.

Wprawdzie najważniejszej sprawy, jak zaciągnięcie pół miljardowej pożyczki na wykończenie budowy szkół, nie załatwiono z powodu braku potrzebnej w takich wypadkach ilości radnych, oraz nie przystąpiono do wyboru prezydenta miasta, gdyż najpoważniejsi kandydaci, jak inż. L. Rudowski i dr. M. Lipski cofnęli prawie w ostatniej chwili swoje kandydatury, niemniej jednak rada miejska załatwiła cały szereg ważnych spraw.

Przedewszystkim uchwalono statut emerytalny dla pracowników magistratu. Statut ten oparty jest na wzorze, opracowanym i uchwalonym przez radę miejską m. Dąbrowy w dniu 22 marca b. r., jest on jednak nie dokładny i posiada cały szereg nieścisłości i niejasności.

Bardzo krzywdzącym emerytów jest par. 11 statutu emerytalnego, który w punkcie b. opiewa, że pracownik miejski traci prawo do uposażenia emerytalnego, jeżeli objął inne płatne stanowisko. Zatym wedle uchwalonego statutu, emeryt który po 10 latach pracy na posterunku postrada zdolności n. p. umysłową do pracy i otrzyma 40 proc. pensji w chwili zwolnienia go z urzędu, nie może poświęcić się pracy n. p. fizycznej, gdyż z tą chwilą odbiera mu się emeryturę.

W wielu innych paragrafach prawa emerytów nie są dostatecznie zagwarantowane, całe szczęście, że statut ten jest czasowy aż do chwili kiedy rząd i sejm uchwalą ogólne prawa emerytelne dla pracowników państwowych, komunalnych i samorządowych. Statut, uchwalony na ostatnim posiedzeniu, wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1923 roku.

W sprawie wydzierżawienia pałacu szenowskiego dla sądu okręgowego, rada uchwaliła zawarcie kontraktu z firmą C. G. Schoen, na pięć lat t. j. do lipca 1928 r. Magistrat ma przeprowadzić na własny koszt cały remont lokalu, zaprowadzić potrzebne instalacje elektryczne i t. d. i od 1 lipca b r. sąd okręgowy przeniesiony zostanie do nowej siedziby.

Następnie przyznano do dyspozycji komisji teatralnej tytułem subsydjum na prowadzenie teatru sosnowieckiego miesięcznie po 3,000,000 mk. na okres 5-cio miesięczny t. j. od 1 kwietnia do 31 sierpnia r. b.

Dłuższą dyskusję na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej wywołała sprawa opłat komornianych i podatku od niezabudowanych gruntów na cel rozbudowy miasta Sosnowca. Część radnych stała na stanowisku, że po uchwaleniu tego podatku, lokatorzy będą musieli płacić podwójne podatki od jednego i tego samego przedmiotu. Niedawno bowiem uchwalono podatek od lokali, a obecnie drugi raz ten sam podatek. Ponieważ sprawa opłat komornianych ma związek z podatkiem od niezabudowanych gruntów w środku miasta na cel rozbudowy miasta Sosnowca, zgodzono się po długich pertraktacjach na uchwalenie tych dwuch nowych podatków.

Następnie uchwaliła rada miejska; 1) zapisanie miasta Sosnowca na członka instytutu pokazów świetlnych w Warszawie i przyznała na ten cel 50,000 mk. oraz 2) przystąpienie miasta na członka rzeczywistego kolonji leczniczej w Busku im. d-ra J. Brudzińskiego i przyznała na ten cel 20,000,000 mk. Co rok więc około 15 dzieci z Sosnowca będzie mogło bezpłatnie korzystać z kąpiel i utrzymania w Busku.

Również uchwalono odstąpić w naszym mieście bezpłatnie plac pod budowę gmachu dla starostwa. Sprawa przeniesienia starostwa, z Będzina do Sosnowca ma doniosłe znaczenie dla tutejszych mieszkańców, gdyż wedle zasięgniętych przez starostę Trzcińskiego informacji, ministerjum spraw wewnętrznych ma zamiar własnym kosztem wybudować gmach.

W końcu rada miejska postanowiła wyrazić podziękowanie firmie bracia Woźniak w Sosnowcu, za bezpłatne odstąpienie miastu maszynowej heblarki oraz p. Lamprechtowi za ofiarowanie miastu 288 drzewek.

Walka z lichwą na letniskach.

Wskaźniki dla letników.

Sosnowiec, 2 czerwca.

Prokuratorja generalna Rzeczypospolitej Polskiej zakomunikowała ministrowi zdrowia publicznego kilka wskazówek, jak letnicy mają walczyć z lichwą mieszkaniową na letniskach. Z listu tego, przesłanego nam w odpisie przez powiatowy urząd zdrowia w Będzinie podajemy poniższe uwagi.

„Prokuratorja sądzi, że bardziej celową będzie taka droga obrony ludności przed nadmiernymi żądaniami właścicieli domów na letniskach

„Za podstawę do obrony służyć mogą, mianowicie ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej (Dz. Ust. Nr. 67/1920 r. poz. 449) i ustawa z dnia 5 sierpnia 1922 r. w przedmiocie zmian w ustawie z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej (Dz. Ust. Nr. 69/22 poz. 618) Artykuł 23-ci ustawy lipcowej, po uskutecznieniu poprawek głosi: karom, przewidzianym w art. 19. jak również i na zasadach, wskazanych w ustępie 2 art. 19. ulegnie właściciel, zarządca domu, tudzież każdy posiadacz mieszkania lub innego lokalu, urządzonego lub nieurządzonego i każdy w ich imieniu działający, winny żądania lub przyjęcia za mieszkanie lub lokal zapłaty, świadczeń wzajemnych, oczywiście nadmiernych lub obietnicy tychże.

Przy najmach, których czas trwania nie jest ściśle określony, przyjąć należy przy obliczeniu zysku (art. 19 ost. 2) wysokość rocznego czynszu. Karom, przewidzianym w art. 19 jak również na zasadach, wskazanych w ust. 2 art. 19, ulegnie także ten, kto za pośredniczenie w sprawie, dotyczącej uzyskania mieszkania lub innego lokalu, albo za ich wyszukanie lub ułatwienie w ich wyszukaniu, albo za ułatwienie w objęciu ich posiadania lub w utrzymywaniu się w tym posiadania rozmyślnie żąda zapłaty lub świadczeń oczywiście nadmiernych. lub zapłatę taką świadczenie lub obietnice tychże przyjmuje bez względu na to, czy korzyści te mają przypaść jemu, czy innej osobie.

Kary przewidziane art. 19 są następujące: pozbawienie wolności do sześciu miesięcy i grzywny do miljona marek, lub jedna z tych kar. Ustęp 2-gi tegoż artykułu przewiduje kary cięższe jeszcze, a mianowicie pozbawienie wolności od jednego miesiąca do lat trzech i grzywnę do dwu milionów marek w wypadkach, jeżeli za podobny czyn kara była już raz wymierzona, albo, gdy czynem takim interesy publiczne ciężko zostały zagrożone, lub gdy nieprawny zysk uzyskany lub zamierzony, przekracza kwotę 1 mil. mk.

W myśl art. 44 ustawy przestępstwa takie należą do właściwości sądów.

W końcu prokuratorja oświadcza, że w każdym poszczególnym wypadku najmobiorca będzie miał możność odzyskania nadmiernej sumy, uiszczonej właścicielowi lokalu tytułem czynszu, wytaczając akcję cywilną przy procesie karnym o lichwę.

Kronika.

Kalendarzyk.

2 Sobota.	Dziś Marcelina. Jutro Erazma B. M. **Wsch. słońca** 3.56 **Zach.** „ 7,59

Werbunek policji na kresy. Komenda okręgowa p. p. w Kielcach prosi nas o ogłoszenie, że od dnia 1 marca 1923 roku rozpoczyna się w okręgowych komendach p. p. w Warszawie, Łodzi, Kielcach, Lublinie, Białymstoku, Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Toruniu i Wilnie werbunek kandydatów do policji na kresy.

Kandydaci, odpowiadający następującym warunkom:

1) obywatelstwo polskie,
2) nieskazitelna przeszłość;
3) wiek od 23 do 45 lat,
4) zdrowa i silna budowa ciała, oraz wzrost odpowiedni,
5) znajomość języka polskiego w słowie i piśmie i umiejętność liczenia — winni składać podania. odpowiednio umotywowane, w komendach okręgowych w wyżej wyszczególnionych miastach.

Nowy podział administracyjny. Według projektu komisji reformy administracyjnej zajdą poważniejsze zmiany w podziale administracyjnym Rzeczypospolitej.

W województwie kieleckim zmiany te przedstawiać się będą w sposób następujący:

Powiat częstochowski wejdzie w skład województwa łódzkiego. Powiaty: będziński, olkuski, miechowski i część pińczowskiego wejdą w skład województwa krakowskiego. Komisja przewiduje wprowadzenie tych zmian z dniem 1 stycznia 1924 r.

Zjazd Narodowej organizacji kobiet województwa śląskiego odbędzie się w Katowicach, w sali związkowej przy kościele Marjackim, w niedzielę d. 3 b.m.

Otwarcie zjazdu o godz. 9-ej rano, o g. 11 m. 45 msza św., o 3-ciej konferencja poselska, po konferencji wieczornica.

Członkinie N.O.K. miasta Sosnowca proszone są o wzięcie udziału w zjeździe. 1981

Przemycanie kruszców. Skutkiem zamknięcia szeregu banków i kantorów, trudniących się wywożeniem dewiz i kruszców zagranicę i roztoczenia czujnej kontroli nad pozostałymi żydzi wpadli na nowy pomysł, mianowicie wywożą walizami olbrzymie ilości srebra i złota.

Ułatwia im przemytnictwo wadliwy przepis, który głosi, iż osobnicy ci, schwytani jedynie na granicy państwa, podlegają zatrzymaniu, wewnątrz zaś kraju są bezkarni, to też policja jest bezsilna, mimo, iż codziennie ujawnia duże ilości kruszców, przeznaczonych z całą pewnością na wywóz zagranicę.

O zamykanie sklepów. W Dąbrowie nie chcą sklepikarze z mniejszości zastosować się do obowiązujących przepisów i w niedziele i święta prowadzą handel od tyłu.

Ponieważ podobne omijanie przepisów demoralizuje ludność i pod żadnym pozorem nie powinno być tolerowane wskazaną byłaby ściślejsza kontrola i pociąganie winnych do surowej odpowiedzialności.

O program szkolny i długość wakacji. Na odbytym w maju r. b. drugim zjeździe lekarzy i działałaczy sanitarnych miejskich w sprawie walki z gruźlicą, powzięto m. in. następującą rezolucję:

„Wobec znacznego wzmożenia się w ostatnich czasach gruźlicy wśród młodzieży szkolnej, czemu sprzyjają opłakane warunki sanitarno hygjeniczne szkół, a przedewszystkim przeciążenie naukami, Zjazd zwraca się do ministerjum wyznań rel. i ośw. publ. o rewizję programu szkolnego z punktu widzenia hygjeny, wobec zaś zamierzonego skrócenia wakacji letnich do 6 tygodni Zjazd kategorycznie wypowiada się przeciwko temu zamierzeniu, które niewątpliwie spotęguje szerzenie się gruźlicy wśród uczącej się młodzieży“.

Byłoby rzeczą ważną, żeby ministerjum oświaty wzięło pod uwagę powyższą uchwałę przy mającej niebawem nastąpić decyzji w sprawie określenia długości zbliżających się wakacji.

Dobry pomysł. W Dąbrowie, gdzie, jak zresztą i w innych miejscowościach, daje się od dłuższego czasu we znaki brak cukru, kilka przedsiębiorczych osób wpadło na dobry pomysł.

Wychodząc bowiem z założenia, iż obowiązkiem państwa jest troska o dostarczenie ludności artykułów pierwszej potrzeby, władze zaś przeciwnie pozwalają na

wóz tychże artykułów zagra-ę, ludność zaś pozostawiają łasce paskarzy, wystosowało władz odpowiedni memorjał, magając się zapewnienia mieszkańcom wystarczającej ilości leba i cukru, gdyż stosunki cne są daleko gorsze od wonnych.

Wspomniany memorjał, po zeaniu podpisów ludności i wszelego rodzaju organizacji i koracji, zostanie przez specjalną legacją zawieziony do Warawy.

Jest nadzieja, iż za przykładem m pójdą i inne miasta, co powala wróżyć projektowi pomyśle załatwienie.

Burza w Zagłębiu. Wczoraj godzinie 5 po południu przezła nad Zagłębiem burza z piounami. Sciemniło się prawie zuełnie. W Sosnowcu wskutek gwałtownego deszczu, jakoteż braku kanalizacji, potworzyły się na ulicach wartkie potoki wody, w których powyżej osi zanurzały się pojazdy.

Ulicy 3 maja i przyległych pieszo przebyć było niepodobna.

Zwykle, przed wojną jeszcze, w takich wypadkach władze kolejowe zezwalały publiczności na przejście torem kolejowym, przecinającym ulicę Warszawską i Piłsudskiego. Wczoraj i tą drogą nie można było przejść, bowiem przejazdowi nie pozwalali. Tedy biedny przechodzień skazany był na okólną wędrówkę podczas gwałtownej nawałnicy i przy akompanjamencie piorunów.

Warcholstwo. Jak się dowiadujemy, zebranie parafjalne w Dąbrowie nie mogło się odbyć z tego powodu, iż z urządzonego w tymże czasie wiecu socjalistycznego przybył tłum rozagitowanych osobników, którzy swym zachowaniem się i dzikimi pretensjami uniemożliwili obrady, to też przewodniczący zebranie rozwiązał.

Na każdym więc kroku towarzysze prowadzą robotę destrukcyjną, nic też dziwnego, że szeregi ich stale maleją.

Na raty. Skutkiem zastoju i nagromadzeniu zapasów, w Zagłębiu coraz więcej firm wprowadza sprzedaż na raty.

Nie byłoby w tym nic złego, gdyby nie fakt, iż niektóre z nich uprawiają ordynarny wyzysk, zdzierając ze swych klijentów skórę.

Wystarczy nadmienić, iż ubranie, wartości 400 tysięcy marek, kosztuje na raty 800 — 900, a ponieważ objaw ten spotyka się niestety i w innych gałęziach handlu, nabywcy winni zachować ostrożność przy kupnie czegokolwiek na raty.

Wycieczka. W niedzielę, t. j. jutro, tow. muzyczne w Dąbrowie urządza wycieczkę do Sławkowa dla swych członków i wprowadzonych gości.

Zbiórka o godz. 8 rano na dworcu kolejowym, skąd końmi do Sławkowa.

Wadliwa kontrola. Donoszą nam z Dąbrowy, iż na rynku tamtejszym w dniu targu kontrola magistracka przedstawia wiele do życzenia, skutkiem czego kasa miejska ponosi poważne straty.

Należałoby system obecny jakoś zreformować, wpływy bowiem z tego źródła są znaczne i nie należy ich lekceważyć.

Rozkład jazdy. Wprowadzony od dnia wczorajszego nowy rozkład jazdy pociągów posiada dawne braki, w pewnych bowiem godzinach kursuje cały szereg pociągów w odstępach półgodzinnych, poczym przez szereg godzin brak ich zupełnie.

W swoim czasie władze kolejowe zapewniły, iż obecny rozkład jazdy będzie jaknajdogodniejszy, tymczasem stało się inaczej.

Okradziony teatr. Do prezydjum magistratu we Lwowie wpłynęło doniesienie o wielkich kradzieżach, dokonanych we lwowskim teatrze miejskim, gdzie sprzedawano innym teatrom płótna malarskie i kulisy teatralne. Sledztwo jest trzymane w tajemnicy.

Wścieklizna w Krakowie. W Krakowie zdarzają się coraz częstsze wypadki wścieklizny. W ostatnich czasach zanotowano 28 wypadków pokąsania przez wściekłe psy.

Choroby zakaźne w powiecie. Za czas od 20 do 26 maja, zanotowano w powiecie będzińskim następujące choroby zakaźne:

Gmina Niwka, dur plamisty—1 wypadek, gmina Grodziec, dur plamisty—1 wypadek, gmina olkusko-siewierska, odra — 2 wypadki, gmina Niemce, odra — 1 wypadek i gmina Strzemieszyce, odra—1 wypadek. Odkażono mieszkań 4.

Z „Lutni“. Przypominamy, że dziś w miejscowym teatrze odbędzie się wielki koncert towarzystwa śpiew. „Lutnia“ w Sosnowcu, ze współudziałem solistów warszawskich i miejscowych.

Pozostałe bilety są do nabycia u W. p. Czechowskiego vis a vis dworca.

Burza gradowa w powiecie częstochowskim. Według informacji w powiecie częstochowskim, burza gradowa, jaka szalała w ub. poniedziałek wyrządziła sporo szkód.

Burza przeszła wązkim pasem wzdłuż linji kolejowej Częstochowa—Kielce, niszcząc po drodze zasiewy szczególnie żyta. Najwięcej ucierpiały miejscowości: Lusławice, Zagórze i Czepurka oraz część Potoka Złotego (podobno do 90 proc. zniszczenia). Częściowo ucierpiały: okolice Jaskrowa, Kawodrza Górna i Dolna, Gnaszyn, Wierzchowiska, Kiedrzyn, Ostrowy, Trzepizury, Bukowno, Ciacierzyn oraz koło Przyrowa, Sygontka i Sieraków.

Dalej chmura gradowa poszła na Koniecpol, wyrządzając w tamtejszych stronach olbrzymie szkody.

Systematyczne kradzieże. W tych dniach, w Łazach, policja urzędu śledczego aresztowała pięciu osobników z pośród tamtejszych kolejarzy pod zarzutem dokonywania systematycznych kradzieży z wagonów kolejowych. Odebrano sporą ilość skradzionych przedmiotów jak koronki, mydła, materjały bławatne, a nawet szkło okienne i okucia do okien. Sprawę przekazano władzom sądowym.

Ze sportu. W niedzielę, dn. 3-go czerwca r. b. Sosnowieckie towarzystwo cyklistów urządza wycieczkę dla członków i sympatyków do Krzeszowic i Czernej. Do Krzeszowic i Czernej przybędą również cykliści z Krakowa, z krakowskiego klubu cyklistów i motorzystów.

Pożar. W ub. niedzielę o godzinie 9 wieczorem, w szklarni ząbkowickiej zapaliło się rusztowanie na szczycie komina fabrycznego. Przyczyna pożaru nieznana. W ciągu półgodziny, po spaleniu się rusztowania pożar ustał.

Pasek. O rozwydrzeniu niektórych sklepikarzy świadczy między innymi fakt, że w Dąbrowie np. niejaki Kotlicki, właściciel sklepu z wyrobami żelaznymi, przy ul. Sobieskiego, pobiera za funt gwoździ o 1,100 marek więcej na funcie niż nakazuje cennik.

Sprawę o wyzysk i nieposiadanie cennika skierowano na drogę sądową.

Z teatru.

Sobota—Niemce. Teatr Czarneckiego daje jedno przedstawienie w sympatycznej miejscowej sali klubowej, Wystawioną będzie znakomita komedjo-farsa Winawera „R. H. inżynier.

Niedziela popołudniu—Sztuka ciesząca się olbrzymim powodzeniem na wszystkich polskich scenach—„R. H. inżynier“ Winawera. Początek o g. 4 po.

Niedziela wieczór. Afisz zapowiada premjerę znakomitej sztuki Stefana Kiedrzyńskiego: „Dzisiejsi“, sztuka obecnie wchodzi na repertuar wszystkich polskich scen. W sztuce tej bierze udział cały personel teatru.

„R. H. inżynier“ w Dąbrowie. Zapowiedź wystawienia w nadchodzący poniedziałek „R. H. inżyniera“ zelektryzowała publiczność, która wiedząc o sukcesach tej sztuki,—a nie znając jej gremjalnie wybierają się na nią. Sala teatru „Kometa“ tym razem będzie napewno przepełniona.

Występ Kaweckiej zapowiedziany w Sosnowcu odbędzie się napewno przy przepełnionej widowni. Udział biorą: Konstanty Krugowski, baryton opery warszawskiej, oraz prof. Dąbrowski. Wieczór odbędzie się we wtorek. Program obfity i urozmaicony.

Ofiary.

— Na samopomoc uczniowską przy gimn. Staszyca od Kn.-Z. mk. 50. tys.

— Mk 10 tys. Jakób Chwistecki na czerwony krzyż.

— Mk. 100 tys. St. Kubica, A. Kubica i B. Nowak na inwalidów wojennych.

— Mk. 50 tys. od Stanisława Cwieka na instytut przeciwgazowy.

Rozkład jazdy

pociągów osobowych odchodzących i przychodzących na st. Sosnowiec od 1-go czerwca 1923 r.

Odchodzą:

Do Granicy: 0.45, 4.48, 8.45, 16.55, 20.05;
„ Ząbkowic: 2.00, 15.10, 19.25;
„ Częstochowy: 5.05, 11.55, 13.20, 18.25;
„ Warszawy gł.: 7.28, 10.17 (posp.), 22.15;
„ Łodzi kal.: 23.05;
„ Dęblina: 2.40;
„ Warszawy gdańskiej przez Dęblin: 16.15;
„ Warszawy głów. przez Dęblin: 23.30 (posp.);
„ Katowic: 4.49, 6.38 (posp.,) 7.10, 7.36, 10.00, 11.35, 13.05, 13.50, 14.50, 16.41 (posp.), 18.10, 19.12, 21.27, 22.40;
„ Zawiercia: 9.25.

Przychodzą:

Z Granicy: 4.20, 8.15, 12.20, 23.25;
„ Ząbkowic: 1.12, 19.00, 21.22;
„ Częstochowy: 11.20, 14.45, 18.00 20.30;
„ Warszawy głów.: 7.30, 16.36 (posp.), 22.35;
„ Łodzi kal.: 4.40;
„ Dęblina: 1.45;
„ Warszawy gdańsk. przez Dęblin: 13.40;
„ Warszawy główn. przez Dęblin: 6.33 (posp).
„ Katowic: 6.50, 7.23, 9,20, 10.12 (pospieszny), 11.50, 13.15, 15,05, 16.10, 18.22, 19.21, 21.00, 22.10, 23.00, 23.23;
„ Zawiercia: 13.00.

Stacja Sosnowiec Rad.

Odchodzą:

Do Kazimierza: 6.05, 14.25, 17.35, 21.15.

Przychodzą:

Z Kazimierza: 7.45, 15.35, 19.35, 22.50.

Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy).

Exposé prezesa rady ministrów p. Witosa.

Warszawa, 1 czerwca.

Dzisiaj o godz. 2 popołudniu, na posiedzeniu sejmu, przed porządkiem dziennym, prezydent rady ministrów p. Witos wygłosił expose. Na wstępie wskazał, że aczkolwiek rząd jego opiera się na porozumieniu niewszystkich stronnictw, chce stać jednak na gruncie ogólno-państwowym i nie uważa się za rząd partyjny.

W stosunku do mniejszości narodowych daleki jest od polityki szowinizmu. Zgodnie z życzeniem społeczeństwa chce zaprowadzić porządek i spokój, stojąc ściśle na stanowisku konstytucji. W sprawie polityki zagranicznej premjer poruszył nasze sojusze z mocarstwami zachodnimi z Francją na czele, porozumienie z Rumunją i państwami bałtyckimi, poczym przeszedł do stosunku Polski do Niemiec i Rosji. Podkreślił, że Polska jest przepojona pokojowymi tendencjami, ale w swojej bohaterskiej młodej armji, widzi gwarancję i straż swego bytu politycznego. Dalej zatrzymał się premjer na zagadnieniach gospodarczych. Rząd zajmie się reformą walutową i wprowadzeniem w obieg złotego, zwalczać będzie spekulację i lichwę drożyźnianą, czym będzie podtrzymywam kurs marki polskiej. Po wyliczeniu całego szeregu zarządzeń, premjer Witos na zakończenie oświadczył, że wszyscy obywatele, którzy na gruncie prawa stać będą, znajdą u rządu zrozumienie swych potrzeb.

Rząd zaś ma nadzieję, że wypróbowany solidarny wysiłek wszystkich, współżycie z innymi narodami, zapewni Polsce jaśniejszą przyszłość i całej ludzkości.

Po zakończeniu expose, marszałek sejmu p. Rataj zaproponował odłożenie dyskusji do jutra do godz. 10 rano, co jednogłośnie uchwalono, poczym posiedzenie sejmu zostało zamknięte. W przerwie zebrał się w tejże sali senat, gdzie premjer Witos, zgodnie z obyczajem, powtórzył swoje expose. Dyskusję również odłożono.

Prezydent Rzeczypospolitej w Łodzi.

Warszawa, 1 czerwca.

Prezydent Rzeczypospolitej p. Wojciechowski przybył dzisiaj do Łodzi i o północy uda się w dalszą podróż do Kalisza.

Wizyta pary królewskiej rumuńskiej w Warszawie.

Warszawa, 1 czerwca.

Przyjazd królestwa rumuńskiego do Warszawy, został urzędowo zapowiedziany na dzień 20 czerwca b.r.

Skończyło się.

Warszawa, 1 czerwca.

Delegat Polski przy lidze narodów p. Askenazy podał się do dymisji.

Rekonstrukcja rządu we Włoszech.

Rzym, 1 czerwca.

Pismo włoskie, stojące przy p. Mussolinim zapowiada, ze w najbliższych dniach należy się spodziewać rekonstrukcji rządu.

Czarna giełda.

Warszawa, 30 maja.

Dolar—53.900, marka niem.—0.70, frank franc. 3.610, funty — 250.000, złoto — 3 miljony, srebro — 18.000, bilon — 8.500.

Pogoda na dziś.

Ciepło, skłonność do burz i lokalnych opadów, szczególnie na północy kraju.